Jak Zuzia polubiła góry

Wchodzenie na górskie szczyty dla większości sprawia dużą przyjemność. Zuzia nie mogła zrozumieć, dlaczego tak jest. Dla niej chodzenie po górach było straszną męczarnia. Aby zdobyć niektóre szczyty trzeba włożyć naprawdę dużo wysiłku. Dlaczego ludzie zadają sobie tak dużo trudu?

Mimo, że Zuzia nie lubiła chodzić po górach, często można ją było spotkać na górskim szlaku. Od maleńkości jej rodzice zabierali ją na górskie wyprawy. Byli miłośnikami gór i często wyjeżdżali w góry, zabierając ze sobą Zuzię. Rodzicom nie podobały się grymasy córeczki, jednak nie znajdowali sposobu, by zainteresować dziewczynkę pięknem gór.

Gdy nadszedł czas przygotowań do kolejnej górskiej wyprawy, Zuzia nie była tym ucieszona. Rodzina zatrzymała się w schronisku, z którego roztaczał się piękny widok na pasmo górskie. Rodzice podziwiali je z zachwytem, a Zuzia z przerażeniem. Schronisko było doskonałym miejsce na rozpoczynanie wędrówek i zdobywanie górskich szczytów. Rodzice na każdy dzień zaplanowali zdobycie jednego szczytu. Jednak już pierwszego dnia napotkali na opór Zuzi. Dziewczynka skarżyła się, że boli ją kolano i nie będzie w stanie wędrować po górach. Rodzice doskonale zdawali sobie sprawę, że jest to wymówka. Szlak, który wyznaczyli na dzisiaj był bardzo trudny, uznali zatem, że dziewczynka może pozostać w schronisku. Taka decyzja zaskoczyła Zuzię. Zawsze grymasiła przed wyjściem na szlak, rodzice nigdy jednak nie odpuszczali i nie dawali wiary jej wymysłom. Tym razem było inaczej. Na krótką wzmiankę o kolanie, szybko zgodzili się, by pozostała w schronisku. Już miała powiedzieć, że kolano nie boli ją aż tak mocno, gdy rodzice właśnie opuszczali schronisko. Powiedzieli tylko, że wrócą dopiero pod wieczór i zostawili jej pieniądze na obiad, który miała sama kupić. Nie było odwrotu. Dziewczynka pozostała w schronisku. Początkowo samodzielny pobyt wydawał się być dużą atrakcją. Było tutaj wiele ciekawych miejsc, restauracja, taras widokowy, plac zabaw. No, i oczywiście przepiękne górskie widoki – jak by to określili jej rodzice. Gwarne z rana schronisko szybko jednak opustoszało. Większość jego mieszkańców wybrała się na wycieczki. Zuzia poczuła się samotna. Nic więc dziwnego, że zainteresował się małym chłopcem, który huśtał się huśtawce. Postanowiła podejść do niego, by zachęcić go do wspólnej zabawy. Dopiero, jak była blisko zauważyła, że chłopiec ma gips na ręku. Dzieci przywitały się, po czym Kuba, bo tak miał na imię chłopiec, opowiedział swoją przygodę z ręką. Okazało się, że Kuba podczas wędrówki po górach poślizgnął się na zboczu i upadł łamiąc sobie rękę. Zuzia chcąc pocieszyć chłopca wyznała, że ona też nie lubi chodzić po górach, i że takie wyprawy są bez sensu. Na co chłopiec zareagował bardzo stanowczo, oświadczając, że on bardzo lubi chodzić po górach i już jutro zamierza ruszyć na szlak, mimo złamanej ręki. Dziewczynka była zaskoczona. Ona szukał różnych wymówek, by uniknąć męczącej wspinaczki, a ktoś, kto ma złamaną rękę, chce dobrowolnie iść na wyprawę. Spytała zatem chłopca, by jej wyjaśnił, dlaczego tak bardzo zależy mu na chodzeniu po górach. Kuba był trochę zdziwiony oczywistym dla niego pytaniem. Oznajmił krótko, że lubi góry. Lubi wspinać się na szczyty i podziwiać z nich widoki. Dla Zuzi odpowiedź ta nie była wystarczająca. Wielokrotnie bywała na górskich szczytach. Nie robiło to jednak na niej aż tak dużego wrażenia, by zafascynować się górami. Dzieci bawiły się razem na huśtawkach. Zuzię jednak cały czas nurtowało pytanie – dlaczego wszyscy wokoło tak bardzo lubią góry, a ona nie? Czy jest inna od wszystkich? Kuba w tym czasie zaproponował nową zabawę. Polegała ona na patrzeniu przed siebie i rysowaniu na kartce tego, co się widzi, bez spoglądania na nią. Wokół były tylko góry, nic więc dziwnego, że na obrazkach pojawiły się górskie pejzaże. A w zasadzie można tak było powiedzieć o obrazku Zuzi, bo na tych narysowanych przez Kubę trudno było dopatrzeć się podobieństwa. Zuzia zachęcona sukcesami rysowała kolejne obrazy. Z dużą uwagą wpatrywała się w górskie szczyty, ich kształty, na jednym dostrzegła nawet wędrujących turystów. Stopniowo dziewczynka zaczęła dostrzegać piękno otaczających ją gór. Mimo, że widywała góry wielokrotnie nigdy nie przyglądał się im tak uważnie. W ten sposób Zuzia stała się miłośnikiem gór. Kolejne dni spędziła na wędrówkach razem z rodzicami. Zabierała ze sobą blok rysunkowy, by móc jeszcze bardziej zachwycić się pięknem gór. Na jednym ze szlaków spotkała nawet Kubę, któremu z wdzięcznością podarowała swoje rysunki, dziękując że pomógł jej polubić góry.

Irek

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026